

NOWE PERSPEKTYWY W BADANIACH TEORII SPISKOWYCH

Franciszek Czech, *Spiskowe narracje i metanarracje*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2015, ss. 290.

Teorie spiskowe jako pewien sposób postrzegania i interpretowania rzeczywistości od dłuższego już czasu cieszą się rosnącym zainteresowaniem zarówno wielu publicystów, jak i badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe, zwłaszcza psychologię, socjologię, historię i filozofię. Jest tak zapewne dlatego, że współcześnie wiele osób niezależnie od swego pochodzenia czy wykształcenia żywi silne przekonanie o istnieniu różnych ukrytych mechanizmów czy grup interesów, które działają na szkodę społeczeństwa. Przekonania tego nie da się więc zignorować czy też potraktować w kategoriach marginalnej ciekawostki lub symptomu obłądzenia. Zwłaszcza, że powszechna wiara w istnienie spisków – wbrew temu co zdaje się sugerować określająca ją najczęściej nazwa „teoria spiskowa” – ma silny potencjał pragmatyczny, łączy się często z przyjmowaniem określonych postaw, a nawet podejmowaniem konkretnych działań (np. politycznych czy konsumenckich). W Polsce – ponieważ wbrew tendencjom zachodnim – teorie spiskowe dość długo nie były przedmiotem systematycznych badań naukowych; zwracano na nie uwagę głównie przy okazji i na marginesie innych zjawisk czy problemów badawczych. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać na przełomie XX i XXI w., kiedy to najpierw pojawiło się na naszym rynku tłumaczenie znanej książki Daniela Pipesa¹, a następnie fundamentalne studium Lecha Zdybela². Jednak dopiero w ostatnich latach badania nad tym zagadnieniem zyskały u nas nowe perspektywy i nową dynamikę, głównie za sprawą Marcina Napiórkowskiego³ oraz

¹ D. Pipes, *Potęga spisku. Wpływ paranoicznego myślenia na dzieje ludzkości*, przeł. S. Kędziński, Warszawa 1998.

² L. Zdybel, *Idea spisku i teorie spiskowe w świetle analiz krytycznych i badań historycznych*, Lublin 2002.

³ M. Napiórkowski, *Władza wyobraźni. Kto wymyśla, co zdarzyło się wczoraj?*, Warszawa 2014.

Franciszka Czecha. Zwłaszcza prace tego ostatniego badacza godne są szczególnej uwagi. Mam tu na myśli zarówno przygotowaną przez niego antologię tłumaczeń tekstów zachodnich⁴, jak i autorską książkę, która jest przedmiotem niniejszej recenzji.

Spiskowe narracje i metanarracje mogą okazać się pozycją istotną dla polskich folklorystów, których zainteresowanie teoriami spiskowymi do tej pory było dość ograniczone i koncentrowało się na niejednoznacznych relacjach pomiędzy tymi ostatnimi, a innymi gatunkami folkloru, zwłaszcza współczesnymi legendami miejskimi⁵. Warto więc na początku podkreślić, że autor, decydując się na zastosowanie w tytule książki mniej popularnego określenia, wyeksponował fakt, iż ważnym aspektem wszelkich teorii spiskowych jest ich wymiar narracyjny. Jako swoiste struktury interpretacyjne materializują się one właśnie w różnego rodzaju potocznych i powtarzalnych narracjach, których wnikliwa analiza za pomocą narzędzi wypracowanych na gruncie folklorystyki może dać wgląd w ich istotę oraz przyjmowane w ich obrębie charakterystyczne zasady tłumaczenia rozmaitych faktów. Folklorystyka – przywiązana dość mocno do badania tekstów w perspektywie genologicznej – napotyka tu jednak na spory problem. Otóż – jak dobitnie pokazuje omawiana praca – teorie spiskowe generują narracje bardzo zróżnicowane pod względem gatunkowym, które w żadnym wypadku nie mogą być utożsamiane wyłącznie ze współczesną legendą miejską. Folklorysta podejmujący pracę w tym zakresie

⁴ *Struktura teorii spiskowych. Antologia*, red. F. Czech, Kraków 2014.

⁵ Por. J. Hajduk-Nijakowska, *Teoria spiskowa jako gatunek legendy miejskiej*, [w:] *Zmowa, intryga, spisek. O tajnych układach w strukturze codzienności*, red. K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara, „Stromata Anthropologica”, t. 6, Opole 2010; A. Przybyła-Dumin, *Spiski, przepowiednie i opowieści. O reakcjach na niewiadome i niezrozumiałe oraz gatunkach folkloru je wyrażających*, „Transformacje” 2013, nr. 1-2; D. Czubala, *Polskie legendy miejskie. Studium i materiały*, Katowice 2014.

musi więc pamiętać o dwóch sprawach. Po pierwsze, należy objąć spojrzeniem badawczym wiele różnych typów narracji, począwszy od krótkich werbalizacji pewnych przekonań i funkcjonujących w obiegu ustnym pogłosek, poprzez filmy, dyskusje na forach internetowych, artykuły prasowe, a skończywszy na książkach, które posługując się konwencją pracy naukowej prezentują rozbudowane wywody analityczne i obszernie materiały dowodowe. Po drugie, w tego typu badaniach trzeba wypracować perspektywę, która będzie wykraczała poza folklorystyczną genologię i jej instrumentarium pojęciowe. W tej ostatniej kwestii recenzowana książka zawiera zresztą pewne sugestie i wskazówki. Pojęcie narracji zostaje tu bowiem zdefiniowane w obrębie tradycji brytyjskich studiów kulturowych, które przypisywały mu nie tylko potencjał opisowy, ale również niezwykle istotny aspekt epistemologiczno-społeczny. W tym ujęciu narracje, jak stwierdza autor, „są więc pewnymi uporządkowanymi ciągami opisowymi, pozwalającymi wyjaśnić otaczający nas świat i zachować się w adekwatny do tych wyjaśnień sposób” (s. 13).

Pod względem koncepcyjnym praca Franciszka Czecha przedstawia się bardzo ciekawie i zawiera wiele spostrzeżeń wartościowych poznawczo. Przede wszystkim autor przekonująco pokazuje, że narracje spiskowe funkcjonują w swoistej symbiozie z opisującymi je – najczęściej w sposób krytyczny – metanarracjami. Choć pozostają one w opozycji to jednak zarazem są od siebie w pewnym sensie uzależnione, stanowiąc jakby awers i rewers tego samego zjawiska. W tej sytuacji jedyną słuszną strategią okazuje się równoległe badanie obu typów narracji. Przyjęcie takiej perspektywy umożliwia dostrzeżenie istotnego faktu: określona narracja staje się narracją spiskową dopiero poprzez zdefiniowanie jej jako takiej w obrębie towarzyszącej jej metanarracji.

Zgodnie z taką koncepcją pierwsza część książki zawiera omówienie głównych odmian metanarracji, ukazując dominujące i zarazem konkurujące ze sobą sposoby definiowania, a także oceniania istoty i funkcji teorii spiskowych. Autor umiejętnie naświetla opozycyjność oraz dynamikę różnych ujęć, eksponując zwłaszcza różnice między metanarracjami klasycznymi a metanarracjami rewizjonistycznymi. Pierwsze z nich traktują teorie spiskowe jako „poręczną i bezdyskusyjną formułę wyjaśniającą pewne działania społeczne” (s. 99), a zarazem uznają, że „istnieje odrębny sposób myślenia – nazywany myśleniem spiskowym –

który jest irracjonalny, z założenia błędny i dlatego nigdy nie może prowadzić do prawdziwych wniosków” (s. 80). Drugie z kolei postrzegają teorie spiskowe jako zjawisko wymagające wyjaśnienia, przyznając im jednocześnie znaczny potencjał emancypacyjny, niekiedy traktując wręcz jako formę „obronnej przeciwwiedzy budowanej w całkowitej opozycji do dominującego dyskursu” (s. 96).

Owo rewizjonistyczne podejście do teorii spiskowych wyznacza kierunki analiz zaprezentowanych w drugiej części książki. W pierwszym rzędzie autor dokonuje tu zakreślenia „terenu” badań poprzez sformułowanie wieloaspektowego opisu narracji spiskowych. Odbiegając znacząco od ujęć klasycznych, Czech nie zakłada z góry fałszywości badanych przekonań, a tym samym uchyla kwestię prawdziwości zawartych w nich twierdzeń, która nie jest w tym przypadku przedmiotem procedur analitycznych. Jednocześnie mocno podkreśla on fakt, że „narracje spiskowe są wyrażane w opozycji do innych, zazwyczaj oficjalnych, stanowisk”, polegają na reinterpretowaniu przekazów uznawanych za zmanipulowane, a w konsekwencji „wyrażają stanowisko o jakimś wydarzeniu bądź zjawisku i sugerują jednocześnie przyczyny, dla których jest ono przez innych błędnie rozumiane” (s. 126). Kolejne, przywoływane przez autora elementy opisu wskazują na to, że narracje spiskowe mówią zawsze o działaniach celowych, które dotyczą spraw publicznych i podejmowane są wbrew interesowi całej zbiorowości. Z pola obserwacji usunięte zostają w ten sposób opowieści o nieszczęśliwych wypadkach, zbiegach okoliczności czy działaniach mających wymiar indywidualny bądź rodzinny. Wbrew dość popularnym poglądom autor podkreśla również, że badane przez niego zjawisko nie jest szkodliwe samo w sobie, a jego konsekwencje społeczne w poszczególnych przypadkach mogą być różne. Nie jest więc np. tak, jak się często sądzi, że „narracje spiskowe są z założenia zjawiskiem zagrażającym demokracji”, wręcz przeciwnie, w niektórych sytuacjach mogą one nawet „oddziaływać korzystnie na funkcjonowanie demokracji” (s. 128-129).

W kolejnych podrozdziałach autor ukazuje zróżnicowanie formalne i tematyczne materiału badawczego, proponując jego podział na cztery zasadnicze typy:

1. Spiskowe schematy narracyjne, które „jako uogólnione przekonania nie wskazują wprost konkretnej grupy konspiratorów, lecz wyrażają ogólny stosunek do świata, polityki i władzy” (s. 131). Są to przede

- wszystkim stwierdzenia stanowiące swoiste „klucze do rozumienia świata” w rodzaju „każda sprawa ma drugie dno” czy „wszyscy politycy kradną”.
2. Narracje ogólne, prezentujące spiskową wizję dziejów w ciągłej perspektywie czasowej, których klasycznymi przykładami są przekonania o światowych omnipotentnych rządach Żydów, masonów, iluminatów czy różokrzyżowców.
 3. Narracje średniego zasięgu, które wyrażają przekonanie, iż w określonej sytuacji pewna grupa osób przejęła kontrolę nad jakąś organizacją lub sferą życia. Przykładem takich narracji mogą być interpretacje najnowszej historii Polski odwołujące się do motywu „zdrady w Magdalence” czy „układu” między komunistami a częścią opozycji, jaki powstał podczas obrad Okrągłego Stołu.
 4. Narracje szczegółowe, których celem jest tłumaczenie „konkretnych wydarzeń, takich jak wypadki, niespodziewane zgony, porażki polityczne i sportowe”, przy czym grupa obarczana odpowiedzialnością za zorganizowanie spisku może w tym wypadku pozostać niekonkretna lub jedynie delikatnie zasugerowana. Przykładem są tu choćby koncepcje podważające oficjalne informacje o samobójstwach osób publicznych, np. Andrzeja Leppera czy Sławomira Petelickiego.
- Zamieszczona w ostatnim rozdziale rozbudowana analiza najnowszej polskiej narracji spiskowej ostatnich lat mówiącej o zamachu na lądujący w Smoleńsku samolot z prezydentem Lechem Kaczyńskim pokazuje niezwykle zróżnicowanie i skomplikowanie materii, z jakim mamy tu do czynienia. Widać wyraźnie, że w konkretnych przypadkach – zwłaszcza tych najbardziej rozbudowanych i budzących najwięcej emocji – żywioł narracyjny wymyka się wszelkim typologiom. Poszczególne koncepcje i opowieści łączą różne typy i poziomy narracji spiskowych, których granice stają się dodatkowo nieostre ze względu na ich niepokojące podobieństwo do niezależnego dziennikarstwa obywatelskiego i doniesień tzw. sygnalistów. Informacje o nieprawidłowościach i zmożach niekiedy okazują się bowiem trafnymi wskazówkami, umożliwiającymi odkrycie istotnych faktów. Charakterystyczną cechą narracji spiskowych jest więc zmuszanie do „wysiłku intelektualnego obrońców oficjalnych wyjaśnień” (s. 213), a zarazem zdolność do wpływania na modyfikacje i uzupełnienia w obrębie konstruowanych przez tych ostatnich koncepcji. Dobitym

przykładem takich zależności jest choćby odkrycie błędnej identyfikacji sześciu ofiar katastrofy smoleńskiej, do którego doszło w znacznej mierze pod wpływem presji wywieranej przez zwolenników narracji zamachowej.

Szczegółowa analiza przypadku smoleńskiego pozwala autorowi doskonale naświetlić bardzo istotny polityczny potencjał narracji i metanarracji spiskowych. Fakt ten jest zazwyczaj marginalizowany – zwłaszcza przez zwolenników klasycznych koncepcji dekonstruujących i deprecjonujących styl „myślenia paranoicznego”. Czech wskazuje jednak na to, że „nikt nie podaje kryteriów pozwalających na osądzenie, kiedy jakąś narrację można uznać za przejaw patologii i »prymitywnego myślenia«. Dostrzeganie wyłącznie najmniej wartościowych wariantów polisemicznej narracji zamachowej ma znamiona stereotypizacji będącej formą opisanego przez Howarda Beckera procesu naznaczania społecznego. Polega on na tym, że osobom odstającym lub podważającym społeczny konsensus przypisuje się etykietę dewianta” (s. 236). Zarówno owa etykieta, jak i określanie mianem teorii spiskowej różnych treści i przekonań odbiegających od powszechnie przyjętych założeń stają się w oczywisty sposób wygodnym narzędziem walki politycznej, objawiając się choćby jako swoisty „alarmizm, zawarty w obawach przed pełzającym totalitaryzmem” (s. 248). W istocie jednak – jak twierdzi autor – w przypadku smoleńskim „wartości demokratyczne i dziedzictwo Solidarności stanowią istotny punkt odniesienia narracji zamachowej”. Wydarzenia ostatnich miesięcy w Polsce w znacznej mierze potwierdzają tę tezę, pokazując, że w systemach demokratycznych narracje spiskowe mogą służyć nie tylko do zwalczania przeciwników politycznych, ale też do skutecznego mobilizowania własnego elektoratu, a ich status pozostaje dynamiczny i uzależniony od zmieniającego się kontekstu społeczno-politycznego oraz będących jego elementem metanarracji. Okazuje się bowiem, że interpretacje marginalizowane i wyśmiewane jako przejawy „oszołomstwa” i intelektualnego upadku mogą ewoluować i przesuwac się w okolice centrum dyskursu społecznego, by z czasem przyjąć nawet pozycję oficjalnej wersji wydarzeń. Okoliczności te sprawiają, że narracje spiskowe bez wątpienia powinny stanowić ważny przedmiot dalszych badań.

Podsumowując, chciałbym jeszcze raz zaznaczyć, że w moim przekonaniu książka Franciszka Czecha jest istotną pozycją z punktu widzenia współczesnej folklorystyki i to

z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, stanowi inspirację i zachętę do podjęcia systematycznych badań tego typu narracji, które – z wyjątkiem współczesnych legend miejskich – nie były do tej pory (przynajmniej na polskim gruncie) postrzegane jako obszar eksploracji folklorystycznych, a ich analiza w obrębie tego paradygmatu mogłaby bez wątpienia przynieść efekty interesujące poznawczo. Po drugie, praca ta proponuje taką perspektywę i zarazem dostarcza takich wskazówek teoretycznych, które umożliwiają folklorystom rozwiązanie wspomnianego wcześniej problemu, polegają-

cego na nieadekwatności perspektywy genologicznej w sytuacji badania narracji spiskowych. Z uważnej lektury omawianego studium mogą więc płynąć obopólne korzyści. Folklorystyka badająca szerokie spektrum narracji spiskowych może dostarczyć socjologom oraz innym badaczom społecznym rzetelnych analiz będących podstawą formułowania szerszych wniosków teoretycznych. Sama zaś może skorzystać, poszerzając swe obszary badawcze, a jednocześnie wypracowując czy doskonaląc niegenologiczne perspektywy analizy tekstów folkloru.

Piotr Grochowski